

Defekt masy?... Ależ to bardzo proste!

Defekt masy jest zależnością, która jest związana z przestrzennym rozmieszczeniem składników materialnej struktury. Rzecz polega na tym, że gdy n składników materii jest rozmieszczonych w przestrzeni w taki sposób, że odległości między sąsiednimi składnikami są równe a , to w odległości L od środka masy tego układu istnieje pewne wypadkowe przyspieszenie grawitacyjne g_1 . Natomiast, gdy odległości między składnikami będą mniejsze, niech to będą odległości b , czyli takie, że $b < a$, to pochodzące od tego drugiego układu n składników wypadkowe przyspieszenie grawitacyjne g_2 , w tej samej odległości L , będzie takie, że $g_2 < g_1$.

Porównując ze sobą wpływy tych dwóch układów składników materii na to samo ciało próbne znajdujące się w odległości L , można przypisać tym dwóm układom posiadanie dwóch różnych mas i można mówić o istnieniu defektu masy.

Określony w ten sposób defekt masy jest tworem, który podlega zmianom. Z jednej strony zmiany tak określonego defektu masy będą uzależnione od odległości między składnikami materii. Gdy odległości między składnikami materii, których jest n sztuk, zmniejszą się do wartości c , takiej że $c < a$ i $c < b$, to i przyspieszenie grawitacyjne g_3 w odległości L zmniejszy się tak, że $g_3 < g_1$ oraz $g_3 < g_2$. Wynika to z faktu, że przy zbliżaniu się do siebie składników - ciał, pól, traktowanych jako odrębne źródła grawitacyjnego oddziaływania, następuje zmniejszanie się wypadkowego potencjału grawitacyjnego, jaki istnieje wokół nich i od nich pochodzi. Ten fakt jest szczegółowo opisany w artykule "Zasada MPP - Prawda Nieabsolutna" na http://pinopa.narod.ru/17_PrintsipMPP_pl.pdf.

Z drugiej strony, określony w ten sposób defekt masy zmienia się wraz ze zmianą odległości od środka wypadkowej masy składników materii. A konkretnie, maleje on wraz ze wzrostem odległości od środka masy.

To jest proste, nieprawdaz?... Wiadomo, co to jest defekt masy, wiadomo, w jaki sposób i skąd się bierze, jakimi cechami charakteryzuje się... Możliwe, że dokładnie tak samo byłoby rozumiane to pojęcie przez adeptów dzisiejszej fizyki akademickiej, gdyby nie popełniono błędów w interpretacji wyników badań fizycznych.

Błędy wzięły się z powodu niewiedzy o naturze materii i energii oraz z powodu nieznamości tego, co jest określane pojęciem "masa". Najogólniej biorąc, błędem jest opierać się na pojęciu masy, które jest w pewnym sensie wyprowadzane ze (pochodne od) zjawiska znanego jako bezwładność. Idzie o to, że obecnie pojęcie "masa" wywodzi się w połączeniu z drugim prawem dynamiki Newtona, wywodzi się jako pojęcie powiązane z siłą oddziaływania na ciało i przyspieszeniem tego ciała w wyniku oddziaływania siły. Gdy tymczasem z tych dwóch pomocniczych pojęć dla określenia masy - siła i przyspieszenie - jedynie przyspieszenie jest parametrem fizycznym, który jest jasno określony i łatwy do pomiaru. Natomiast siła jako pojęcie i jako parametr fizyczny jest wprowadzie bardzo użyteczna, ale ma "bardzo wątpliwe korzenie". Bo to siła właśnie jest często przedstawiana jako wywodząca się od masy ciała (bezwładności) i przyspieszenia tego ciała.

We współczesnej fizyce namnożyło się rozmaitych "sił" bez liku. Jak nie jest znana przyczyna przebiegu jakiegoś zjawiska, bo nie można w prosty sposób opisać mechanizmu zjawiska przy użyciu znanych oddziaływań, wymyśla się nową siłę. W nauce o przyrodzie postępuje się więc tak, jakby nowo wymyślone słowo miało w jakiś cudowny sposób wyjaśniać przebieg zjawiska. (Więcej na ten temat można przeczytać w I tomie na http://pinopa.narod.ru/Dlaczego_w_fizyce.pdf.)

Inaczej mówiąc, w nauce o przyrodzie masa ciała jest postrzegana jako pochodna od siły i od przyspieszenia. Pod względem znaczenia masa jest postrzegana nie tylko jako pochodna, ale także jako zależna od siły i przyspieszenia. Taki sposób postrzegania wyraża się w naszych czasach między innymi w tym, że według współczesnych poglądów na naturę masy, masa ciała po prostu rośnie wraz ze wzrostem prędkości.

Tymczasem w naturze istnieją relacje, które podpowiadają, że to właśnie masa powinna być postrzegana

jako czynnik, który jest jednocześnie przyczyną i siłą oddziaływania, i przyspieszenia. Czyli powinna być postrzegana jako parametr porcji materii, który wpływa na zdolność przyspieszania i wielkość przyspieszenia innej porcji materii. Ta zdolność przyspieszania jest powszechnie znana jako zdolność przyspieszania grawitacyjnego. Ale zupełnie nie jest kojarzona jako zdolność do przyspieszania, które odbywa się w każdej skali wymiarowej. A więc, także odbywa się między molekułami, atomami, neutronami.

To właśnie w tej najmniejszej pod względem wymiarowym skali odbywa się i wzajemne przyspieszanie składników materii, i pojawianie się parametru zwanego siłą. A przyczyną tego wszystkiego są składniki materii, które różnią się między sobą parametrem, który nazywamy masą. W zależności od wartości tego parametru - masy, cząstki nadają przyspieszenia wszystkim innym cząstkom wokół, a te przyspieszenia są proporcjonalne do masy przyspieszającej cząstki, ale nie są zależne od masy cząstek, które podlegają przyspieszeniom.

I w tym procesie wzajemnych przyspieszeń cząstek (pól), w procesie wzajemnych oddziaływań prowadzących do tworzenia się stabilnych struktur materialnych, powstaje to, co w fizyce atomu nosi nazwę "defekt masy", a w fizyce nieba jest zupełnie nieznane.

Mechanizm zależności, która w fizyce jest nazywana defektem masy, można prześledzić posługując się modelem zjawiska wzajemnego oddziaływania składników materii. Aby ułatwić sprawę, można wejść na http://pinopa.narod.ru/Help_pl.pdf, przeczytać pomocniczy artykuł i skopiować plik http://pinopa.narod.ru/Defekt_M.zip. Aby znajdujący się tam komputerowy program modelujący "Gas2n" wykorzystać do ćwiczeń, należy wpięrow zapoznać się z krótkim wprowadzeniem pt. "Komputerowy model defektu masy", czyli zapoznać się właśnie z tym pomocniczym artykułem.

Gdy już poćwiczycie z komputerowym programem modelującym "Gas2n" i poznacie mechanizm defektu masy, wówczas o defekcie masy będziecie wiedzieć więcej, aniżeli może to wam powiedzieć i mechanika kwantowa, i obie teorie względności.

Gdy zrozumiecie, że z defektem masy sprawa jest bardzo prosta, przekazujcie tę informację wszystkim, kto o tym nie wie. Na dzisiejszy dzień, 27 sierpnia 2010 r., a bardziej konkretnie, w najbliższym czasie, kiedy już poćwiczycie z programem "Gas2n", na temat defektu masy będziecie wiedzieć więcej niż profesorowie, doktorzy i pozostali fizycy. Przekażcie im tę informację, razem z moimi pozdrowieniami i życzeniami powodzenia w rozumieniu natury rzeczy.

Bogdan Szenkaryk "Pinopa"
Legnica, 2010.08.29.

* * *

Interesuje was fizyka? Chcecie, aby była ona logiczna i zrozumiała?

W naszych czasach trzeba o to trochę powalczyć... I wy możecie przyczynić się do naprawy fizyki!

Tak się złożyło, że w XX wieku fizyka została zdominowana przez niedorzeczne, nielogiczne, "zmatematyzowane" teorie względności A. Einsteina i mechanikę kwantową. Wy możecie poprawić sytuację w nauce o przyrodzie! Na przykład, na fizycznych forach (jeśli bierzecie w nich udział) możecie dać tematy, które tu są przedstawiane z dopiskiem: ...Ależ to bardzo proste.

Poznawajcie konstruktywną teorię pola (http://pinopa.narod.ru/KTP_pl.pdf), rozpowszechniajcie zawartą w niej wiedzę i rozwijajcie ją.

* * *

A jeśli pracujecie zawodowo w nauce, jesteście doktorami fizyki, profesorami, to, oczywiście, macie ogromne możliwości działania. Jeśli fizyczne absurdy dokuczyły wam już dostatecznie mocno, dołóżcie wszelkich starań, aby fizykę naprawić.

Wypowiedzi Pinopy - Dodatkowe informacje

<http://www.newtheory.ru/physics/defekt-massi-eto-ochen-prosto-t519.html>

Wypowiedź pinopy z 29 sierpnia 2010, 12:53

Dla Trion z 29 sierpnia 2010, 04:42

Trion:

"A właściwie, dlaczego Pan uważa, że siła zarówno jako pojęcie, a także jako parametr fizyczny, ma "bardzo wątpliwe korzenie". Czy nie dlatego, że w Teorii Względności i w mechanice kwantowej pojęcie siły nie posiada sensu fizycznego?"

pinopa:

Nie mogę tu (na fizycznym forum) pisać o tym zbyt szeroko, aby nie zostało to przyjęte za "filozofię" i z tego powodu usunięte. Dlatego postaram się krótko... Pojęcie siły pochodzi od wrażeń zmysłowych człowieka i z "codziennej mowy". Mówi się: należy pojeść kaszy, to wówczas będzie siła. Stąd powstało "naukowe" skojarzenie i pojęcie siły w fizyce. Dorosły człowiek jest silniejszy od dziecka, więc podniesie większy ciężar. Swoją większą siłę od siły dziecka można pokazać na dynamometrze. Waga szalkowa pokazuje, na której szali znajduje się więcej materii - ludzie w trakcie rozwoju cywilizacji umówili się, aby istniejącą różnicę w ilości materii nazywać różnicą (ilości) ciężaru. I oto materia na szalach wagi może być różnego rodzaju, a znajdujące się w równowadze szale wagi wskazują na jednakową wagę. Inaczej mówiąc, ludzie nie zastanawiając się na naturą wagi, nie zastanawiają się nad faktem, że waga krowy i waga kurczaka pochodzą od tego samego grawitacyjnego przyspieszenia - Ziemia na obie te istoty wpływa w jednakowy sposób - jednakowo je przyspiesza.

A co się tyczy TW i KM, to uważam, że zostały one stworzone przez ludzi (a inni ludzie dzisiaj nimi się posługują), którzy nie mieli i obecnie nie mają żadnego pojęcia na temat rzeczywistej natury materii, energii, wagi, masy itd.

Tak więc, jak Pan widzi, waga ma "bardzo wątpliwe korzenie".

"Siła, w odróżnieniu od masy, daje się mierzyć bardzo łatwo. W tym celu wystarczy wykorzystać fizyczny przyrząd - dynamometr. Dyna - to jednostka miary siły. Właśnie siła, a nie masa, mierzy się bezpośrednio, a nie pośrednim sposobem. Za pomocą jakiego przyrządu może Pan zmierzyć masę? Masometru? Ale takiego przyrządu nie ma. Napewno Pan wie, że waga ciała - to nie masa ciała, lecz właśnie siła, z jaką ciało jest przyciągane do ziemi i która bardzo łatwo się mierzy za pomocą różnorodnych rodzajów wag. Ale wagi - to także dynamometry. Jeśli już stawać w obronie fizycznej wielkości - siły, która jest niezaskuszenie spychana przez przedstawicieli relatywistycznej i kwantowej mechaniki na margines, to właśnie jednostki siły, a nie jednostki masy, razem z jednostkami do pomiaru wycinków przestrzeni i jednostkami pomiaru wycinków czasu mogą wspólnie tworzyć uniwersalny system jednostek miar."

Z tego faktu, że łatwiej jest mierzyć wagę, aniżeli masę, w żaden sposób nie wynika, że masa pochodzi od wagi. Jest to podobne do sytuacji, że kiedy chłop dobrze naje się kaszy, a potem ma siłę pracować, to z tego wcale nie wynika, że siła (jako jednostka fizyczna) rodowód swój bierze z kaszy.

"Masa nie może być uniwersalną wielkością fizyczną. Masa jest jedynie ładunkiem grawitacyjnym bądź miarą grawitacyjnych i bezwładnościowych własności ciała."

I właśnie z tego powodu, że masa jest "ładunkiem grawitacyjnym", jest uzasadnione jej używanie jako podstawowej jednostki fizycznej układu SI i właśnie z tego powodu powinna być uważana za uniwersalną (podstawową) jednostkę fizyczną.

"Ale obok grawitacyjnych ładunków istnieją elektryczne, leptonowe, barionowe i tym podobne ładunki."

O tym, w jaki sposób w nauce pojawiają się "nowości" w postaci wielu rodzajów ładunków, wielu rodzajów sił i oddziaływań, Może Pan przeczytać na <http://pinopa.narod.ru/Pochemu.html> (po polsku http://pinopa.narod.ru/Dlaczego_w_fizyce.pdf). (To tylko około 30-tu stron formatu A4.)

"Siła jako jednostka fizyczna z powodzeniem może służyć za uniwersalną jednostkę miary intensywności dowolnych oddziaływań, a więc, i grawitacyjnych, i elektromagnetycznych, i słabych, i silnych, i za

jednostkę przyciągania bądź odpychania najbardziej różnorodnych ładunków."

Nie powiem, że jest to niemożliwe... Niech Pan stworzy teorię, w której siła będzie "źródłem wszystkiego", co istnieje w przestrzeni. Wówczas będzie można zobaczyć, ile sensu jest w takiej teorii. Na razie ja widzę sens w takiej teorii, w której... Wiele trzeba by o tym pisać. Proszę przeczytać "konstruktywną teorię pola", która jest przedstawiona w krótkich artykułach na <http://konstr-teoriapola.narod.ru> (po polsku na <http://pinopa.narod.ru/Polska.html>).

"To, że A. Einstein, w odróżnieniu od I. Newtona, zrezygnował z pojęcia siły i zamienił go pojęciem zakrzywionej czasoprzestrzeni, nie świadczy o tym, że siła jako wielkość fizyczna i jako pojęcie ma "bardzo wątpliwe korzenie". A co, jeśli A. Einstein się pomylił i w nieuzasadniony sposób zrezygnował z posługiwania się najważniejszą fizyczną jednostką - siłą?"

A. Einstein pomylił się w czymś innym, a nie w tym, że zrezygnował z pojęcia siły... Jego błąd tkwi w postulatach jego teorii.

"A co, jeśli to nie masa, ale właśnie siła ma zdolność do oddziaływania na przestrzeń i może ją zakrzywiać? A co, jeśli właśnie siła, a nie masa, jest zdolna nadawać ciałom ruch postępowy w przestrzeni? Czy uwzględnia Pan taką możliwość?"

Uwzględniam taką możliwość, ale pod dwoma bardzo ważnymi warunkami: (1) powinno to być logiczne i (2) z pojęcia siły (jako źródła wszystkiego, co istnieje) rzeczywiście powinno "wynikać" wszystko, co istnieje.

Wypowiedź pinopy z 30 sierpnia 2010, 11:47

Dla Ofegenia z 29 sierpnia 2010, 19:47

Ofegenia:

""Jego błąd tkwi w postulatach jego teorii."

W którym z dwóch?"

pinopa:

Błąd tkwi w drugim postulacie, który mówi: "prędkość światła w próżni fizycznej jest jednakowa dla wszystkich inercjalnych układów odniesienia. Nie zależy ona ani od prędkości źródła, ani od prędkości odbiornika światła."

Żadne doświadczenia fizyczne nie potwierdzają, że tak jest w rzeczywistości. Przeprowadzone doświadczenia i wnioski logiczne wykazują, że jest odwrotnie: w próżni fizycznej prędkość światła nie jest wielkością stałą (względem źródła i odbiornika). O tym było wiadomo jeszcze przed Einsteinem i było to potwierdzone po jego śmierci.

Na <http://pinopa.narod.ru/Nepowezlo.pdf> (po polsku <http://pinopa.narod.ru/Nieudalosie.pdf>) można przeczytać:

"W 1676 roku duński astronom Olaf Roemer w Paryskim Obserwatorium odkrył zmienność okresu obrotu księżycy Jupitera Io."

A w innym miejscu tego samego artykułu:

"W 1969 roku amerykański astronom Bryan Wallace opublikował analizę wielu radiolokacyjnych obserwacji Wenus, które były prowadzone jednocześnie z terytorium USA i z terytorium ZSRR."

Nie będę tu tego powtarzać... resztę można przeczytać w artykule.

O takich faktach relatywistycznych nie wspominają i w swoich pracach ich nie komentują. Jeśli wiadomo, jak relatywistycznie wyjaśniają wyniki przedstawionych doświadczeń, proszę o informację, gdzie można o tym przeczytać.

Dzisiaj nawet uczeń może przeprowadzić doświadczenie, obalające "osiągnięcia" Einsteina - o takim doświadczeniu można przeczytać na <http://universe100.narod.ru/Z-160-Einstein.html> i <http://www.sciteclibrary.ru/rus/catalog/pages/8703.html>. A na <http://pinopa.narod.ru/Powezlo.pdf> (po polsku <http://pinopa.narod.ru/Udalosie.pdf>) można przeczytać o "teoretycznym wyprowadzeniu" sławnego wzoru Einsteina, dotyczącego sumowania prędkości według takiego wzoru (takim sposobem), aby suma prędkości była mniejsza albo (w skrajnym przypadku) równa prędkości światła c . Właśnie ten "sposób obliczenia" został bardzo interesująco wyprowadzony przez Victora Kvitko.

Wypowiedź pinopy z 31 sierpnia 2010, 12:11

Dla Ofegenia z 31 sierpnia 2010, 02:07

Ofegenia:

"Żadne doświadczenia fizyczne nie potwierdzają, że tak jest w rzeczywistości."

Po to przecież jest on postulatem, nieprawdą?

A nawiasem mówiąc, przecież żadne fizyczne doświadczenia go nie obalają? No i poprawność TW potwierdza poprawność takiego postulatu (poprawność pod względem doświadczalnego potwierdzenia).

pinopa:

Przecież ja w swojej wypowiedzi pisałem właśnie o doświadczeniach, które obalają postulat STW... Jedno z doświadczeń było przeprowadzone na długo (ponad dwieście lat) przed urodzeniem Einsteina. Einstein powinien był wiedzieć o tym doświadczeniu Olafa Roemera. Okazuje się, że nie wiedział. Dzisiejsi relatywiści również powinni wiedzieć i, co najważniejsze, powinni umieć interpretować zmienność okresu księżyca Júpitera Io. Oczywiście, powinni umieć interpretować, aby dobrze bronić swojej teorii. Prosiłem o podanie wskazówki, gdzie można znaleźć taką interpretację, nie otrzymałem... Napewno, nie wiecie...

Wspominacie o słuszności TW... o poprawności pod względem doświadczalnego potwierdzenia? Jakie znacie doświadczenia, które potwierdzają TW. Jeśli o słuszności świadczy ruch peryhelium Merkurego, to jest to bardzo lichy dowód. W prosty sposób można udowodnić, że... "Przyczyną precesyjnego ruchu orbit krążących ciał niebieskich jest zmienność grawitacyjnego przyspieszenia ciał (natężenia pola grawitacyjnego ciał) występująca przy zmianie odległości od ich środków, która to zmienność przebiega w nieco odmienny sposób niż przy odwrotnej proporcjonalności do kwadratu odległości." O tym można przeczytać na http://pinopa.narod.ru/20_FaktyFundament_ru.pdf (po polsku http://pinopa.narod.ru/20_FaktyFundament_pl.pdf).

Ofegenia:

"Dzisiaj nawet uczeń może przeprowadzić doświadczenie, obalające "osiągnięcia" Einsteina"

Trochę mnie to... dziwi. Jeśli dzisiaj to doświadczenie może wykonać nawet uczeń, to dlaczego nie mógł tego zrobić uczony na początku dwudziestego wieku?

Jak nigdy, ale czuję się jak idiotka, przyznaję, jak było wykonywane to doświadczenie, co w nim było mierzone i dlaczego - nie rozumiem. Może wyjaśnicie to?

"można przeczytać o "teoretycznym wyprowadzeniu" sławnego wzoru Einsteina, dotyczącego sumowania prędkości"

Po co nam potrzebne "teoretyczne wyprowadzenie", jeśli jest rzeczywiste teoretyczne wyprowadzenie? Dobrze, przyjemne i zupełne.

Aby obalać fizykę, należy ją zapewne na początku dobrze poznać?

pinopa:

Nie jestem w stanie cokolwiek wam wyjaśnić. Mogę tylko poradzić... Należy uważnie czytać teksty i starać się zrozumieć, co jest napisane...

Wypowiedź pinopy z 31 sierpnia 2010, 12:14

Dla Trion z 31 sierpnia 2010, 02:17

Trion:

"Błąd tkwi w drugim postulacie, który mówi: "prędkość światła w próżni fizycznej jest jednakowa dla wszystkich inercjalnych układów odniesienia. Nie zależy ona ani od prędkości źródła, ani od prędkości odbiornika światła.""

Proszę wybaczyć, że pominę przedstawiony przez pana temat. Pana wyjaśnienie defektu masy, moim zdaniem, wygląda przekonująco.

A teraz chcę powiedzieć nieco o postulatach Alberta Einsteina. Moim zdaniem, oba postulaty A. Einsteina są błędne.

Według mnie, wszyscy już rozumieją, że ciała mogą znajdować się w stanie spoczynku i mogą poruszać się, ale nie względem samych siebie, lecz względem absolutnego układu odniesienia, którym (to układem) może być próżnia fizyczna, eter, przestrzeń itp. Z mojej teorii wynika, że materialna masa może poruszać się w przestrzeni wyłącznie w tandemie z idealną masą. Jeśli wartość bezwzględna idealnej masy będzie równa zero, to ciało materialne będzie znajdowało się w stanie spoczynku, przy czym nie w stanie spoczynku względem jakiegoś inercjalnego układu odniesienia, ale w stanie absolutnego spoczynku. Wraz ze wzrostem bezwzględnej wartości idealnej masy będzie wzrastać prędkość ruchu materialnej masy ciała, znajdującego się w tandemie z masą idealną. Jeśli wartość bezwzględna idealnej masy będzie równa wartości bezwzględnej materialnej masy, to wówczas ciało będzie poruszało się z prędkością światła. Jeśli wartość bezwzględna idealnej masy będzie większa od wartości bezwzględnej materialnej masy, to prędkość ruchu ciała będzie większa od prędkości światła.

Zgadzam się z panem i autorami, których podaje pan w swoich linkach, że prędkość światła zależy od prędkości źródła i dlatego również drugi postulat A. Einsteina jest fałszywy.

pinopa:

Szanowny Trion, jak zrozumiałem, zgadza się pan ze mną w temacie wyjaśnienia przyczyny i mechanizmu defektu masy. Myślę, że przeczytał pan niektóre moje "teksty" i widział w jak prosty sposób można przedstawiać i naturę materii, i naturę energii... i masę, i bezwładność, i zachowanie materii zgodnie z prawami dynamiki Newtona, i wiele, wiele innych rzeczy. I wszystko to można przedstawiać, wykorzystując jedynie pojęcie "masa" (bez przymiotników "materialna", "idealna"). "Masa" we wzorze matematycznym, który opisuje potencjał pola, albo natężenie pola, albo przyspieszenie innych podobnych pól w danym polu, jest zapisywana w postaci współczynnika proporcjonalności. Ja nie widzę żadnej potrzeby, aby stosować dodatkowe "hipotezy". Jak powiedział I. Newton "Ja hipotez nie wymyślam"... Jest to wystarczające do tego, aby dostrzegać błędność postulatów STW i OTW, jak również błędność MK. ...I tę błędność widać, między innymi, po tym, że stworzyli tam stertę różnorodnych pojęć, które nie opisują żadnych fizycznych obiektów. Jest tam mnóstwo zmyśleń, które w żaden sposób nie mogą być sprawdzone. Widzę, że u pana również są takie zmyślenia - są to dwa rodzaje masy.